



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Poświęcony sprawom miejscowym oraz

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

CENA 3 kop.

CENA PRENUMERATY

za miesiąc wycisk i zamkniętych	R. 6.—
kwartale	3.—
semestralnie	1.50
rocznie	50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 58, telefonu № 50, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 9-ej do 7-ej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano.
Prenumerata i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k. Reklamy i Nekrologa za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Lekarz-Medycyna M. Grejniec

specjalność: ginekologia, wyjmowanie zębów bez bólu, zęby sztuczne bez podniebienia, leczenie chorób skóry, choroby oczu, choroby uszu.

Bazar dziecienny

M. Matejewicz

W dniu 1 Lipca r. b. przeniesiony został na ulicę II № 29. Połączenie się nadal taskawym względem na Klienteli. 525-3-1
Sosnowiec.

Dr. J. Goldberg

przeprowadził się do domu przy ulicy ROTSZYDŁA, przy ulicy MOJRZEJOWSKIEJ, w sklepie Bindera. 403—

Kalendarzyk.

22 Lipca.

W dniu 22 Lipca: dzień Maryi Magdaleny, święto Apolinarego.
W dniu 23 Lipca: dzień Czesława, święto Zdzisława.

Święto świętego Józefa, święto św. Piotra i Pawła.
W dniu 24 Lipca: dzień św. Jakuba, święto św. Wawrzynia.
W dniu 25 Lipca: dzień św. Wawrzynia, święto św. Wawrzynia.

Samorząd miejski.

Memoriał mecenasa Suligowskiego w streżeniu brzmiał jak następuje:

Pierwszą kwestję, którą należało przy ustaleniu projektu samorządu miejskiego rozwiązać była sprawa ustalenia pojęcia gminy miejskiej, jako związku terytorjalnego. Gdy wyznaczyła się już u nas bezstanowa gmina wiejska, należało zatem stworzyć obok niej terytorjalną gminę miejską. Jakoż w projekcie ustawy dla miast Królestwa Polskiego, ustalone jest jej ze stanowiska terytorjum i ludności, a nie zamieszkującej. Jednocześnie wypadło określić kompetencję tej gminy, tj. oznaczyć, jakie wybrani z pomiędzy mieszkańców miasta obywatele sami bez udziału władz powiatowych, w sferze spraw miejscowych realizować powinni.

To też obok pieczy nad zewnętrznymi pokami miejskimi, obok troski o opatrzenie i o dostarczenie pomocy lekarskiej, projektowano przeleżenie na samorząd miejski szerzej pojętych, aniżeli to czynią ustawy, staran o oświatę warstw niższych, oraz nadto temu samorządowi czuwanie moralnością publiczną, pośrednictwo w wywiązaniu pracy, pośrednictwo w kierunku jeżaniu pracodawców z pracownikami, zakładaniem przedsiębiorstw i kas oszczędności, współdziałanie w kierunku zabezpieczenia biednej ludności mieszkającej, wreszcie urządzenie policji miejskiej: sanitarnej, budowlanej i targowej (projekt).

Brak oświaty elementarnej równa się kał. Obywatel nie umiejący czytać, ani pić nie potrafi ocenić zdania innych, a tembardziej rządów miejskich. Z tego po-

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić zwłoki ś. p.
Kazimierza Ciechońskiego
na miejsce wiecznego spoczynku składają sesdeczne „Bóg zapłać!”
Ojciec i brat.

wodu obywatele, nie umiejący czytać nie powinni być dopuszczeni do wyborów. Natomiast dla uzupełnienia i wynagrodzenia niejako tego uposzczenia, zarząd miejski powinien zająć się zakładaniem szkół elementarnych i wogóle zakładów naukowych niższych; powinien opiekować się warstwą biedniejszą ludności miejskiej, zaspakajając jej potrzeby, dając do podniesienia sił fizycznych, moralnych i materialnych; zapewnić jej pomoc lekarską i wogóle czuwać nad ulepszeniem warunków miejscowych, pod względem sanitarnym, zakładając biblioteki, czytelnie warsztaty wzorowe itd.

Dla przeprowadzenia wyborów, wyborcy podzieleni zostają na dwa koła, z których każde wybiera połowę radców miejskich. Pierwsze koło obejmuje: osoby, władające tytułem własności, osoby utrzymujące w mieście handlowo-przemysłowe przedsiębiorstwa, honorowi obywatele miasta, duchowni wyznań chrześcijańskich, obywatele posiadający stopnie naukowe i osoby prawne. Do drugiego koła należą wszystkie inne osoby, o ile do pierwszego koła nie należą. Podział na kategorie z punktu teoretycznego podlegać może krytyce, lecz utworzony został ze względów miejscowych.

Mineję 88 lat od chwili usunięcia z kraju samorządu miejskiego, z poprzedniego samorządu nie pozostało śladu pod naciskiem biurokratycznego ustroju, społeczeństwo polskie pozabawione zostało możności rozwijania się w kierunku samorządu.

Z powodu braku wśród niższych warstw społeczeństwa polskiego, osób przygotowanych odpowiednio do pracy publicznej, zjawia się konieczność przynajmniej przez pewien czas powoływać do samorządu obywateli z pierwszego koła, jako więcej do tego przygotowanych.

Prezydent miasta kieruje pracami zarówno rady miejskiej, jak i zarządu miejskiego, wyznacza referentów do spraw rozpatrywanych na sesjach, prowadzi korespondencję w imieniu rady i zarządu i czuwa nad dobrem miasta (§ 86—90).

Niezależnie od zarządu miejskiego, funkcjonuje komisja rewizyjna do rewidowania rachunkowości miejskiej. Najważniejszą sprawą stanowi stosunek samorządu miejskiego do istniejących w kraju, lub mogących w przyszłości funkcjonować państwowych władz administracyjnych. Sprawa ta wikała się bardziej jeszcze, gdyż chodzi tutaj o zwierzchnią kontrolę nad samorządem miejskim. Systemy ustaw rosyjskich, podających najkompletniej samorząd miejski pod władzę gubernatora i funkcjonującego przy nim urzędu do spraw miejskich, spowodował w Rosji poważne zawikłania. Odejmuwał on samorządowi konieczną dla prawidłowego działania samodzielność, a nie zabezpieczał od błędów i pomyłek.

Przynosi samowolę i szykany tam, gdzie się tego najmniej należało spodziewać, nie zapewniając istotnej kontroli tam, gdzie ona mo-

gła być naprawdę potrzebna. System ten wypadło naturalnie odrzucić. Sprawę rozwiązano w ten sposób. — Tworzą się w Warszawie, o parte na siłach krajowych z wyboru dwa niezależne organy samorządowe: rada samorządu krajowa w charakterze organu, dającego ogólną dyrektywę i zarząd samorządowy krajowy, sprawujący kontrolę zwierzchnią nad samorządami tak miejskim, jak i ziemskim i skupiający w pewnych wypadkach ich działalność. Wszystkie kwestje i spory w zakresie spraw samorządowych, załatwiane być mają ostatecznie w tych dwóch naczelnych organach. Obok tego zaproponowane zostało zorganizowanie w Warszawie komitetu do spraw spornych miejscowych, złożonego w połowie z osób mianowanych przez koronę, w połowie z przedstawicieli społeczeństwa, powierzając mu rozpatrzenie ostatecznie sporów jurysdykcyjnych, jakie pomiędzy administracją państwową, a administracją samorządu, mogą powstawać. Takie niezależne organy zapewnić mogą krajowi własną kontrolę nad samorządem.

Memoriał kończy się słowami:
Komisja, układająca memoriał niniejszy, uświadamia sobie całą trudność podjętego zadania, polegającego na wprowadzeniu instytucji samorządnych do rządzonego centralistycznie i biurokratycznie Królestwa Polskiego.

Komisje Dumy.

Obecnie punkt ciężkości pracy przechodzi do komisji: rozumie to prasa i społeczeństwo, które z zaciekaowaniem śledzi tą pracę. Obecnie wszystkich komisji jest 16, z tych 7 stałych, 9 czasowych.

Stafe.

- 1) Administracyjno-gospodarcza liczy 22 członków: prezes W. Suroganow, sekretarze: S. Dżanturin, W. Radakow; przedstawiciel Koła polskiego I. Suchorzewski.
- 2) Finansowa liczy 33 członków: prezes A. Świeczyn; sekretarz P. Karilenko; przedstawiciele Koła polskiego: I. Suchorzewski, M. Kiriński; terytorjalnego—B. Jałowicki.
- 3) Budżetowa liczy 33 członków: prezes I. Pietruniewicz; sekretarze: T. Lokot, L. Janowski; przedstawiciele Koła polskiego: W. Grabski, W. hr. Tyszkiewicz—terytorjalnego E. Lubanski.
- 4) Komisja budżetu dochodów i rozchodów państwowych liczy 33 członków: prezes M. Pietruniewicz; sekretarz M. Linikow; przedstawiciele Koła polskiego: A. Rząd, S. ks. Świątopolek; Czetwertyński—terytorjalnego W. Janzewski.
- 5) Redakcyjna liczy 7 członków: Koła polskie nie są reprezentowane; z Polaków—Kadełow: profesorowie L. Petrzycki, G. Szczerbiewicz.

Wykonawca: pomnik, figury, portrety, otfarze, roboty przy budowach kosiolów, jako też i każde roboty w zakres rzeźbiarstwa wchodziące, od najwzrostających do najwzrostających pod względem artystycznym wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranicznych praca artystyczna kamienia i drzewa. Dekoracje domów od rekt modelowane i wszelkie roboty szkalarskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych, informacja, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. **Ceny przystępne**

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
 III Aleja dom wylusny (dawnej I. WASZEK). 262

6) Biblioteczna Liczy 7 członków: prezes M. Kowalewski, sekretarz A. Sipiagin; Kola nie są reprezentowane.

7) Komisja dla segregowania listów, o-trzymywanych przez Dumę, liczy 7 członków: prezes M. Komisarow; sekretarz D. Skulski; przedstawiciele Kola polskiego: I. Kondratowicz A. Parczewski.

Czasowe.

1) Komisja „19“ dla wypracowania regulaminu Izby: prezes M. Kowalewski; sekretarze: K. Czernoswitow, S. Kotlarewski; przedstawiciele Kola polskiego A. Chrystowski—terytorjalnego A. Lednicki.

2) Komisja „15“ dla rozpatrzenia projektu do prawa o nietykalności osobistej. Prezes hr. Heyden; sekretarz F. Nowodworcki; przedstawiciele Kola polskiego, sekretarz—terytorjalnego, Lednicki.

3) Komisja „11“ wydawnicza dla organizowania i wysyłania stenogramów: prezes i sekretarz M. Stachowicz; Kola nie są reprezentowane.

4) Komisja „11“ dla rozpatrywania kwestji żywnościowej (dla głodnych): prezes ks.G. Lwow; sekretarz A. Wasiljew; Kola nie są reprezentowane.

5) Komisja „33“ dla rozpatrzenia projektu do prawa o równouprawnieniu obywatelskiem. Prezes ks. S. Urusow; sekretarze: S. Ryżkow, W. Łamin; przedstawiciele Kola polskiego A. Parczewski, W. Łarowski — terytorjalnego A. Lednicki.

6) Komisja „29“ dla rozpatrywania nadwyżki władzy: prezes A. Tukarski; sekretarz W. Jakobson; przedstawiciele Kola polskiego A. Chrystowski, J. Gralowski.

7) Komisja rolna, pierwotnie miała się składać z 99 członków; obecnie liczba ta zostanie zwiększona, przyjęto zasadę, ażeby na 5 nowych przybywających posłów, został wybrany i członek. Prezes A. Muchanow; sekretarz A. Miedwiediew; przedstawiciele Kola polskiego: W. Grabski, M. Manterys, I. Nakonieczny, A. Parczewski, J. Stecki, I. Florowski—terytorjalnego: S. Horwat, M. Gotowiecki, P. Skirmunt, S. Poniatowski; oprócz tego bezpartijni: M. Żorawski i M. Żukowski.

8) Komisja „11“ dla rozpatrzenia projektu do prawa o zebraniach: prezes Szrag; sekretarz Paderewski, który jest zarazem przedstawicielem Kola polskiego.

9) Komisja „7“ do przyjęcia pomieszczeń Izby prezes W. Stroganow; przedstawiciel Kola polskiego I. Suchorzewski.

NOWINY.

Częstochowa.

Związek demokratyczno-robotniczy tworzy się w naszym mieście. Zadaniem tego związku będzie uświadamianie robotników z idejami narodowymi w duchu postępowym, t. j. że przyszość Ojczyzny zależy na zdemokratyzowaniu całego społeczeństwa pod względem politycznym, a zdobyć się przez każdego Polaka umiejętności produkcyjnej pod względem ekonomicznym. Wogóle, jak nam donoszą, związek ten będzie miał na celu działalność kulturalną, o-promienioną miłością Ojczyzny i Wiary, a jednocześnie dążyć będzie do wyzwolenia klasy pracującej od wyzysku i ucisku, zarazem będzie szedł ręką w rękę z innymi bojownikami wolności. Wkrótce dla tego związku ma być opracowany sejsły program postępowania.

Strajk stolarski. Wczoraj podaliśmy warunki strajkowe, jakie czeladnicy stolarscy postawili majstrom. Jak nam komunikują, warunki owe w dwóch punktach brzmią inaczej, a mianowicie: punkt 2: podwyższenie płacy, jak następuje: a) czeladnikom, pobierającym od 60 kop. do 1 rb. — o 50 proc., b) czeladnikom pobierającym od 1 rb. 20 kop. do 1 rb. 50 kop. — o 35 proc., c) czeladnikom pobierającym od 1 rb. 70 kop. do 2 rb. — o 25 pr. punkt 3: skrócenie dnia pracy do 9-ciu godz. dziennie z półgodziną przerwą na śniadanie i półgodziną na obiad.

Złoty Onegdaj w oddziale giserskim przy fabryce Pelzarów zastrajkowali robotnicy, żądając przywrócenia dawnych warunków płacy, na co samaiministracja zgodzić się strajk został ukonczony.

Wyśalenie. Z rozporządzenia władzy zamieszkały w Częstochowie od kilku miesięcy naczytel, p. Michał Olkuszniak, opuścił nasze miasto. P. Olkuszniak jest poddanym austriackim.

„Demokratyzacja“ współczesna. Na ostat-

nim zjeździe przedstawiciele rosyjskich kolei żelaznych postanowiono nie dozwolić pasażerom IV klasy korzystania z prawa przechodzenia do wyższych klas, III i II, za odpowiednią dopłatą podług taryfy, chociaż prawo to przysługuje pasażerom tych ostatnich klas. Ministerjum komunikacji zatwierdziło tę decyzję. Uznano wobec tego pasażerów IV kl. za niegodnych podróżowania nawet 3 klasą. Ciekawa rzecz czem się różnią pasażerowie tych 2-eh klas i co wobec tego powie „równość obywatelska“ Sacharyna. Ministerjum skarbu ogłosiło dodatkowe prawidła o kontroli nad fabrykacją, przywozem z zagranicy i handlem sacharyna, które wprowadzają szereg ograniczeń do obowiązujących dziś przepisów.

Jak wiadomo, sacharyna jest chemicznym preparatem, otrzymywanym przy suchej dystalacji smoly gazowej i ma wygląd bardzo podobny do cukru, lecz posiadając słodczy o 300—500 razy większą, jak cukier buraczany, nie ma zupełnie własności pożywnych, któremi się w wysokim stopniu odznacza cukier, i spożyta w większej ilości działa szkodliwie na organizm. Natomiast jest ona zalecana przez medycynę dla diabetyków w zastępstwie cukru.

Wskutek tego obowiązujące prawo zezwala na sprzedaż sacharyny wyłącznie w aptekach, według recept lekarzy, oraz w niektórych składach aptecznych. Jednak ze względu na cenę, stosunkowo niższą od cukru, tajna sprzedaż i kontrabanda sacharyny z zagranicy jest ogromnie rozwinięta, zwłaszcza w miejscowościach, graniczących z Niemcami i już od sześciu lat rząd rosyjski, nasładowując w tem inne rządy, walczy, jak dotąd, zupełnie bezskutecznie z tym szkodliwym produktem.

Dopóki samo społeczeństwo nie uzna konieczności zaprzestania używania sacharyny, depoty będzie miała ona szerokie zastosowanie jako produkt spożywczy. W Częstochowie np. sacharyna jest zaprawiana t. zw. lemonjadą pod Jasną Górą, na co nikt uwagi nie zwraca i mnóstwo tej osłodzonej sacharyną i zafarbowanej, przeważnie aniliną, wody, wypijają spragnieni pątnicy.

Sosnowiec.

Rewizja i aresztowania ponownie są u nas na porządku dziennym... W piątek wieczorem patrol kozacki rewidował wszystkich niemal przechodniów wzdłuż ul. Staro-Sosnowickiej, w tej liczbie około 20 robotników z Miłowickiego Werku. Marcin Dominek za to, że miał przy sobie rewolwer, został pozbawiony wolności i odprowadzony do aresztu miejskiego. W nocy z piątku na sobotę w hotelu Kupieckim aresztowano dwie osoby, które zatrzymały się tu w przejeździe zagranicę, i posiadały paszporty na nazwiska B. Łazara i Wiktorji Francmann. Po sprawdzeniu dokumentów nie na miejscu — w hotelu, lecz w „części“, aresztowanych przeprowadzono za furtkę i uwolniono w sobotę rano.

Echa strajku piekarskiego. Podczas pierwszych dni strajku zauważono, że jacyś młodzi ludzie w różnych miejscach miasta rozdają bezpłatnie w dużej ilości całe bochenki chleba, przywiezione, jak świadczą ponaklejane znaczki z Katowic. Jak mówił jakoby filantropia ta wynika ze źródła... rewolucyjnego. Mianowicie mówią, że w ciągu dwóch dni przetransportowano podobno około 100 rewolwerów systemu Branninga wewnątrz bochenki. W bochenku, jak głosi pogłoska, wydrążano dziury, a na miejsce ciasta układano rewolwer. W Sosnowcu po wyjściu broni, chleb rozdawano, jako już niepotrzebny!

O śmierci właściciela tureckiej piekarni Hassana Sewerola już pisaliśmy wczoraj. Na godzinę przed śmiercią Hassan odzyskał przytomność, oświadczył w szpitalu w Katowicach, że sprawca zamachu jest mu osobiście znanym, ale on nie chce go zgubić i nie wyda nazwiska jego. Dowodzi to szlachetności duszy turka. Pogrzeb Hassana odbył się w piątek w Katowicach na cmentarzu ewangelickim. Na pogrzeb przybyło kilkunastu współzawodników turka z Warszawy, Łodzi i innych okolic. Zgodnie z wymaganiami mahometanckiego rytuału, należało pochować nieboszczyka twarzą zwróconą ku Mekce, t. j. na południe, ale podział grobów na cmentarzu na to nie pozwolił z braku odpowiedniego miejsca. Po dokonaniu zwykłych ceremonii, mahometanie umyli sobie twarz, ręce i nogi, i opryskali wodą świeżą mogiłę.

— Piątek. Podczas strasznej burzy we czwartek piorun uderzył w wieżę kościoła po-bernardyńskiego i stopił doszczętnie dzwon, zawieszony u szczytu. Wynikł pożar, który ugaszono, ale wieża w części splonęła, w części ranała, naruszając więzania dachu kościoła.

— Łódź. W piwiarni przy ul. Głównej jacyś niewiadomi ludzie zabili z rewolweru szeregowca pułku piechoty, Aleksciejewa i śmiertelnie postrzelili stojkowego, Wnukowa, po czem zbiegli.

— Zgierz. Przed kantorem fabryki G. Bórsta rzucono bombę, wybuch był silny, ale nikt z ludzi nie został poszkodowany.

— Pabjanice. Jakis nieznanomy strzełił do strażnika Guralsa i ranil go, strażnik wówczas odstrzelił się i trafił kulą nieznanomego, który padł bez życia.

— Pruszków. W Nadarzynie strażnik ziemski ranil śmiertelnie z rewolweru 27-letniego cieślę, Jakoba Dębskiego.

— Lublin. Zabito tu wystrzałem z rewolweru podoficera żandarmerji Grzegorza Krukowa.

— Nowe instytucje. W Warszawie powstało „Stowarzyszenie polskie przyjaciół pokoju“ i „Towarzystwo oszczędności i pomocy duchowieństwa rzymsko katolickiego archidieceji warszawskiej“, ulegalizowany też został „Związek kobiet polskich.“

Z Warszawy.

Arcybiskup warszawski wydał odezwę do duchowieństwa, w której wzywa ks. dziekanów, aby otworzyli listę składek wśród duchowieństwa katolickiego na zaspokojenie potrzeb tych kapłanów, którzy pracują wśród marjawitów, a pozbawieni są swych stanowisk parafialnych.

Do warszawskiej komisji gubernialnej do spraw stowarzyszeń i kooperacji wpłynęło do tychczas 60 podań o zarejestrowanie nowych związków w Warszawie i w miastach powiatowych.

W uniwersytecie warszawskim wakuje obecnie 18 nieobsadzonych katedr, przeważnie na wydziale przyrodniczym.

Kolegium kościelne ewangelicko-augsburskie na ostatnim posiedzeniu postanowiło nowopowstałe przy zbiorze polskie gimnazjum nazywać „Szkołą imienia Mikołaja Reja“.

Warszawski sąd wojenny w cytadeli rozpoznał sprawę 15-letniego Dawida Gromana, oskarżonego o zabójstwo strażnika Muszyńskiego w Piotrkowie.

Przed kilku tygodniami sąd wojenny skazał Gromana na dziesięcioletnie więzienie; lecz na skutek podanej skargi, główny sąd wojenny w Petersburgu wyrok ten skasował i nakazał ponowne rozważenie tej sprawy.

Zapadł wyrok, skazujący Gromana na osm lat więzienia.

GŁOSY.

W sprawie Związku felcerzów.

Z powodu wzmianki kolegi H. W. z Sosnowca, zachęcającego do założenia związku felcerzów, przynajmniej kolede W., że anachronizowane t. zw. zgromadzenia felcerskie, są przyżytkiem z wszelkimi ujemniami dla naszej korporacji wpływami.

My, felcerzy częstochowscy czekaliśmy 8 lat na zatwierdzenie przez ministerjum t. zw. zgromadzenia, i dotąd z powodu wyżej wzmiankowanych, jakkolwiek przeszło rok już minął od uzyskania pozwolenia na zgromadzenie, nie odbyliśmy ani jednego posiedzenia.

Działalność tych zgromadzeń wytworzyła wśród nas taką apatię na sprawy nasze, a nasi zwierzchnicy — lekarze, z wyjątkiem liberalniejszych jednostek, również wytworzyli w życiu naszym taką atmosferę, że pomimo obecnego ożywienia się życia we wszelkich kierunkach i w każdej pracy, my felcerzy dowiedliśmy przez naszą ospałość braku nie dobrej chęci, lecz braku energii, i upadku ducha. Całe Zagłębie Dąbrowskie wraz z Częstochową dotąd nie posiada żadnego stowarzyszenia. Odpowiedniemi miejscem byłaby Częstochowa, gdybyśmy połączyli się z kolegami Zagłębia dla założenia związku.

L. Boms.

Blachownia.

Duma Państwowa.

PETERSBURG, 20 TAP. Przyjęta na dzisiejszym posiedzeniu Dumy zaproponowano przez Kokoszkina formuła przejścia do porządku dziennego w sprawie pogromu w Białymstoku, brzmi w ostatniej redakcji, jak następuje:

„Po wysłuchaniu raportu o pogromie w Białymstoku Duma państwowa wysłuchawszy raportu komisji do badania niezgodnych z pra-

Nowo otworzony Zakład Artyfaktyczny w Częstochowie, podził Staszewskich w Częstochowie, Nowego Cmentarza, Buduje groby. Wyznawcy wiary z kamienia, marmuru, drewna, jasnego marmuru, pomniki, ołtarze i wszelkie dekoracje kosztolow i gmachow publicznych. Ceny możliwie najniższe.

Z Kraju.

Dnia 16 rozeszła się wieść, że były proboszcz, obecnie mankietnik Zbierochowicz, przyjechał do Smogorzewa w pow. pułtuskim i że na czeslewskich zwolenników będzie odbierał kościół.

Na rozestanie przez katolików wieści, pozjeżdżali się wiościancie ze wsi okolicznych i rzemieślnicy z Serocka i Pułtusk, uzbierali w pałki i rewolwery, poczem gromadnie udano się na poszukiwanie Zbierochowicza i saradzianych aparatów kościelnych.

Rzeczywiście odnaleziono je u pewnego mankietnika i schwymano 6 obcych ludzi, którzy próbowali stawiać opór, przy pomocy nożów i rewolweroów.

Ulegając jednak przeważającej sile, poddali się.

Odbrano im broń i pasporty, opiewające na mieszkaneć Leszna i jego okolic.

Po doraźnym wymierzeniu im kary przez wiościan w postaci ciężkiego pobicia, zeznali oni wobec licznych świadków, że otrzymali od „ks. Cyryla” w Lesznie po rublu na drogę do Smogorzewa, aby szli tam bronić kościoła przed prawowiernym księdzem.

Dalsze poszukiwania, czynione przez katolików, wykryły w tajni wiościanina Sawickiego konie i bryczkę ex-księdza Zbierochowicza.

Spodziewając się zastać go w tem domostwie, katolicy cnieśli wtargnąć do domu, przywitano ich jednak strażakami. Strzelała żona Sawickiego, staruszka, z rewolwera, a syn z dubeltówki.

Wywiązała się zaciepka walka, której ofiarą padło 8 ludzi.

Wtedy Sawicka i jej syna zabito: jak utrzymują ogólnie, padli oni od strażaków strażników. Stary Sawicki otrzymał dwie kule rewolwerowe, w rękę i w nogę z brauninga; również według jego zdania, z ręki strażnika. Ciężko pobito i poraniono 2 mankietników.

Prócz tego raniono z dubeltówki srotem 3 katolików, pobito 2-eh.

W Chojnach pod Łodzią, do idącego strażnika ziemskiego, Erarda jacyś nieznanymi ludziami dali 3 strzały. Śmiertelnie ranionego Erarda odwieziono do szpitala. Zabójcy zbiegli.

Wobec tego, że w ostatnich czasach dokonano licznych w Łodzi napadów na kasjerów i inne osoby, noszące przy sobie większe sumy pieniężne, wydano rozporządzenie, które-moścąc te osoby mogą żądać patrołów dla ochrony. Wczoraj rewirówi obchodzili kantory i komunikowali właścicielom ich o powyższem rozporządzeniu. Może być żądana ochrona wojskowa również przy przejeździe koleją z jednej miejscowości do drugiej.

W Łodzi strajkują 23 fabryki, zatrudniające 8,851 robotników. Fabryka Tow. akc. L. Grohmana całkowiec zawiesia pracę; strajkuje 2,095 robotników.

We wsi Lisiewo, w pow. słupeckim, znaleziono w Prośnie zwłoki wiościanina Górskiego, (38 lat), zabitego przez pogranicznego strażnika w chwili przenoszenia kontrabandy.

We wsi Bugaj, w powiecie wielunskim, zabita została przez niewiadomą osobę wiościanka Józefa Rojkowa, licząca lat 74.

We wsi Bugaj, w powiecie łęczyckim, niewiadomi złoczyńcy, opatrzeni w rewolwery, napadli na gospodarstwo Władysława Kawki, gdzie zrabowali 106 rb., zbiegli.

W tejże wsi na dom wiościanina Fryderyka Krygiera napadło 8 uzbrojonych drabów, zabrano 360 rb., poczem zbiegło.

Tragiczna śmierć przemysłnika.

(Korespon. własna).

d. 16 lipca.

O ile sobie przypominam, istnieje przepis z r. 1898 dla strażcy pogranicznej: jeżeli żołnierz, stojący na posterunku zauważy idącego przemysłnika i niosącego towar, obowiązany do trzeciego razu ostrzec uciekającego przemysłnika słowem: „stój.” a gdy ten nie stanie, wówczas może wystrzelić potrzykoc w powietrze, a jeżeli uciekający i na to nie zwraca uwagi i ucieka, to dopiero żołnierz ma prawo strzelić do uciekającego.

Tymczasem ze strony żołnierzy dzieją się straszne nadużycia, czego przykładem może służyć następujący wypadek:

We wsi Ożarówie Kazimierz Sośka, mający 28 lat, od kilku lat zajmował się przemysłnictwem, za co nawet był kilka razy karany, a w roku zeszłym był nawet na granicy postrzelonym, z czego się wyleczył.

Po wyleczeniu znów się wziął do przemysłnictwa. W zeszłym tygodniu, nie pokazywał się jakoś na granicy, z powodu potłuczenia się wskutek spadnięcia z rąb siana.

W dniu 13 lipca r.b. ulegając namowom żołnierzy strażcy pogranicznej, Sośka udał się za granicę. Tegóż dnia o godz. 5 po poł. powracając z granicy, obławiany blachówkami, napelnionemi spirytusem. Przeszedłszy przez rzekę Brynicę, która stanowi granicę pruską, zatrzymał się przy koszącym łąkę Stanisławie Mańka z Ożarowa, który go ostrzegał, aby się nie ruszał z miejsca i lepiej, aby się udał za granicę, ponieważ ta droga, którą miał iść była obstawiona strażą, czującą na niego. Sośka na to odpowiedział, że się nie boi, bo właśnie tę drogę miał wskazaną przez żołnierza, który go namówił do powrotu z za granicy i że tedy może iść bezpiecznie.

Tymczasem co się dzieje? Sośka po owej rozmowie z Mańką, ruszył z miejsca, uszedł kilkanaście kroków i bez żadnego ostrzeżenia, aby stanął, był zastrzelony przez tych samych żołnierzy, którzy go namawiali do tej niebezpiecznej wędrówki. Podczas rozpoczętej strzelaniny, Sośka dwoma strzałami został ugodzony w nogi tak, że mu zupełnie zgruchotano kości, poczem zaraz upadł i nie mógł się podnieść. Nie dosyć na tem, żołnierz jeszcze przystąpił bliżej do niego i, wzięwszy go na cel, wpakował mu trzy strzały, tak, że nieszczęśliwy Sośka momentalnie skończył życie.

Sośka po pierwszych strzałach, którymi miał postrzelone nogi, błagał przybyłych żołnierzy, aby mu darowali życie, lecz żołnierze nfe dając się ubłagać, dobili go do reszty, strzelając do bezbronnego i błagającego litości. Po zabójstwie w ten sposób nieszczęśliwego Soski, żołnierz wzięł jego ciało i odwiekł na inne miejsce do krzaków, gdzie pozostało do przybycia władzy i sędziego śledczego z Częstochowy. Ów tragiczny koniec przemysłnika, opisałem

z osobistego zeznania świadków: Stanisława Mańki i Franciszka Kocota ze wsi Ożarowa pow. bedzińskiego, przyczem nadmieniam, że Sośka został zamordowany w taki okrutny sposób przez żołnierzy strażcy pogranicznej dla tego, gdyż chcieli się go pozbyć, jako nacoecnego świadka co do kradzieży, o którą—są podejrzani zagranicą u niejakiego Wieczorka, utrzymującego karcznię na Bizji niedaleko rogatki Niezdarskiej komory celnej.

Brat zabitego, Józef Sośka, oraz matka i siostra, jak to nawet wspominał — w mowie pogrzebowej ksiądz Senko, proboszcz parafii Sączów, mogą żądać przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych zamordowania ich brata, Kazimierza Sośki.

Pogrzeb zamordowanego odbył się w dniu dzisiejszym. B.

Z prasy polskiej.

W „Dzienniku kijowskim” znajdujemy fejteton p. Pancernego, zatytułowany „Z wycieczki do królestwa”, iw którym zamieszcza następujące spostrzeżenia:

Bawiacz dni kilka w Warszawie i okolicach z racji interesów rodzinnych, pospieszam przesłać „Dziennikowi” garść wrażeń, uszkiełnionych po drodze, a niepozabawionych ogólnego interesu.

Naprawdę trafiłem na Pradze, na uprzątanie śladów zamachu na rotmistrza Muradowa—mniej miła sensacja! Wszędzie patrole, wszędzie bagnety, a najlepiej ze wszystkiego widok policjantów na posterunkach, w nieodmiennem towarzystwie dwóch żołnierzy... mimo to, ulice roją się od publiczności i na pierwszy rzut oka, zdaje się, nic nie uległo zmianie! Dopiero w cukierniach, teatrach widzi się, że moc ludzi wyjechała, znajomych twarzy ani śladu.

Biedy, niedzy, na ulicach pełno, żebracy, zupełnie jak na odpuszcie w miasteczku, wystawiają na widok publiczny swoje najohydniejsze rany; porządku i ładu, który już zaczynał ochłochać Warszawę, nie widać zupełnie, policja zajęta ochroną własną, dla publiczności nie egzystuje.

Gdzieś nagle pada strzał, widać twarze strwożone przewidywaniem salwy na cztery strony świata, wszystko ucieka... widzę stróża zmywającego w bramie coś jakby ślady krwi, pytam, co to się stało?

— E nie, prosze pana, ty był pono szpicel, więc go sprzągnęli! si, — tak sobie mów, jak o pogodzie, o śmierci człowieka... krew się wymyje i dalej... strasznie! Uderza przechodnia cała masa chłopaków, sprzedających gazety, lub tak sobie wliczących się bez celu... twarze zachwały, wyuzdane, z cynicznym konceptem na ustach; postrach kobiet i spokojnych ludzi... biedne dzieci! czy nikt się niemi już zajęć nie może?

Wieczorem późnym widziałem ulice, zapelnione ludem pracującym widocznie za dnia, straje pretensjonalne, krawaty o krzykliwych barwach, podnieceni alkoholem widoczne, twarze zmiepte, wybladłe, oczy rozognione, a wśród tego wszystkiego snuły się jak cmy, dziewczynki 12—13 letnie, o cynicznych, jakby ośmiptanych twarzach... strasznie! Dokąd to wszystko się stacza?

Z ciężkiem sercem pojechałem na wieś

Z pamiętników Heinego.



...Niegdyś, kiedy byłem jeszcze młodym i niedoświadczonym, wierzyłem, że chociaż pojedynczy zapasnicy giną w walkach o swobodę ludzkości, wielka idea zwycięży jednak w końcu... i pocieszałem się pięknymi wierszami Byrona:

„Fala za falą płynie i fala za falą, tamie się i rozbija o brzegi, ale morze kroczy naprzód bezustanku...”

Dzisiaj nów i pomimo wątpienia, dręczącego moją duszę, mam jakieś dziwne przeczuć... Coś nadzwyczajnego odbywa się w tej chwili na świecie...

Szedłem smutny nad brzegiem morza o szarej godzinie. Dookoła panowała cisza uroczysta. Sklepienie niebios podobnem było do kopuły katedry gotyckiej. Niby lampy niezliczone, wisiały na niem gwiazdy, światło ich jednak drżało i płońcło ponurym blaskiem. Fala morza szemrały, niby ptaki wodne; rozlegały się rozpaczliwe, bolesne, a czasami znowu try-

umfalne chóry. Nademną ciągnął szereg obłocznych obrazów, które przypominały mnichów, wszyscy ze spuszczoną w dół głową, z okiem pełnem smutku, — przykra, żalona procesja... Zdawało się, jakby szli za pogrzebem... Kogóż to grzebia? Kto umarł?—pytałem sam siebie. Czyż wielki Pan nie żyje?

Wtedy, gdy wojsko Herulów walczyło z Longobardami, król Herulów siedział spokojnie w swoim namiocie i grał w szachy. Zagroził śmiercią każdemu, kto by się osmielił donieść mu o kłesoce. Człowiek, siedzący na drzewie i obserwujący bitwę, wołał bezustanku: „zwycięzamy, zwycięzamy” — aż westchnął narzecze na głos: „Nieszczęśliwy król! Nieszczęśliwy lud Herulów!” Wtedy dopiero spostrzegł monarcha, że bitwę przegrał; niestety, zapóźno! W tej samej chwili bowiem Longobardowie wpadli do namiotu i zakuli go na śmierć...

Paryżanie dali nam wspaniały przykład pobłażania. W istocie, wy, francuzi, zasługujecie na to, aby zostać wolnymi, nosicie bowiem wolność w sercu. To wyróżnia was od waszych biednych ojców, którzy, wydobylszy się z pod

tysięcletniego jarzma niewoli, obok wielu czynów bohaterkich, spełnili także mnóstwo szalonych okrucieństw; geniusz ludzkości, widząc je, zastanówił ze smutku oblicze swoje. Dzisiaj ręce ludu zbroczyły się krwią, ale krwią, przelaną tylko w słuszej, koniecznej walce odpornej, po bitwie nie zamordowano nikogo. Lud sam opatrywał rany swoich wrogów, a po spełnieniu czynu, powrócił do zwykłego zajęcia, nie prosząc nawet o napiwek za tak wielką pracę!

„Przed niewolnikiem, co zerwał łańcuchy, Drzyj, lecz się wolnych nie obawiaj ludzi!”

Starego chłopca, który przez swoją nieoprawną głupotę doprowadził do przelewu takiej ilości krwi obywatelskiej, traktowali paryzanie ze wzruszającą dobrodusnością i pobłażaniem. Siedział on naprawdę przy sztach, jak — ongi król Herulów, kiedy zwyciężył wpadł do namiotu. Drżąc ręką podnosił abdykację. O prawdzie słyszeć nie chciał. Otwierał ucho tylko na kłamstwa dworzan. Ci zaś wołali bezustanku: „zwycięzamy! zwycięzamy!” —Pewność siebie i zaufanie tego króla przechodził ludzkie pojęcie... Dopiero kiedy „Journal de Débats” jak ongi strażnik, podczas bitwy z Longobardami

Otoczyła mnie słoneczna atmosfera pól i sadów — odechnąłem.

Rzeczywiście inne powietrze, inne prądy... inne wszystko! Było święto, lud strojny, barczysty, hoży, wysypał się z kościoła i krasną wstęgą rozwijał się po drogach i drożynach. Jako znajomy nie budziłem nieufności, wdawałem się w gawędy z gospodarzami... lat kilkanaście oddziela mnie zalesied od tych czasów, gdy jako student odchodził ze strony. Ileż zmian i jakich! W gromadzie koło piebani stał dziedzic wioski i ksiądz, szła polityka! O czy przeciarałem zdumiony, oni wszystko czytają, co im potrzebne, i jak rozumują o swoich potrzebach i kłopotach!...

Część pracom óswiaty lndowej! Stuchali uważnie opowiadania księdza o posiadzeniach Dumy, o projektach trudowników, o wrogim dla autonomii Polski nastroju większości parlamentarnej!...

Jedno widzę, że listy włościańskie do Nankoniecznego i Manterysa nie kłamały!...

Nadmienić wypada, że rzecz działa się niedaleko Leszna, gniazda kozłowitów.

Włościanie obwiniali władze, że niedużo znaczenie popierają sekulary, obradowano burzliwie nad wyprawą na „zbojców“ i „bluźnierców“, ksiądz nawoływał do spokoju... była jeszcze mowa o spóacie udziałowej, kupua maszyn, narzędzi i bydła.

Rabunek.

ROSTÓW (nad Donem) 20 TAP. Onegdaj o g. 10 rana, urzędnicy Banku państwa wzięli w dwóch dorożkach pieniądze, otrzymane z poczty. W środku miasta, w pobliżu poczty, napadła na nich banda rabusiów i dała 10 strzałów, przyczem raniła dorożkarza i urzędnika w pierwszej dorożce. Wyrzucili ich na bruk, rabusie pojechali tą dorożką, przyczem zrabowali znaczną sumę. Drugi dorożkarz zdażył zawrócić. Wstrząsłem danym za uciekającą dorożką, raniłono urzędnika. Pieniądze znajdujące się w tej dorożce uratowano.

Zajście.

ROMNY 20 TAP. Przy odprowadzaniu pociągu Onickiego nastąpiło starcie publiczności z policją i kozakami. Onicki, zatrzymany przez publiczność, nie zdażył wsiąść do pociągu. Oddział kozaków i policji skierował się z foksahu do właściciela domu, w którym zatrzymał się Onicki, aby go odprowadzić. Onicki wyjechał z miasta o godz. 4-ej w nocy. Dzisiaj panuje spokój.

Wojna domowa.

ZURYCH 20 TAP. Z powodu niedawnych rozruchów, urządzonych przez strajkujących, Rada związkowa postanowiła dziś wezwąć wojsko w celu przywrócenia ładu. Wieczorem w Albi znowu wynikło starcie pomiędzy strajkującymi robotnikami a policją i wojskiem i chłopami, nabrojonymi w dragi. Wielu rannych, przeważnie w głowę.

Z różnych stron.

Z Krakowa donoszą nam, iż 22 czerwca r.b. policja tamtejsza aresztowała młodego mę-

mi, zawałał: Malhereux roi! malhereuse France! — ocknął się król i spojrział ze zdziwieniem dookoła.

Na nim, na Karolu X, kończy się państwo Karola Wielkiego, jak na Romulusie Augustulusie zakończyło się państwo Romulusowe.

Jak niegdys nowy Rzym, tak teraz nowa Francja się zaczyna.

Na wieżach miasta Paryża powiewa sztandar trójkolorowy, a dźwięki Marsylianki rozbrzmiewają dokoła! Sztandar trójkolorowy, Marsylianka... chodzą jak pijany. Śmiałe nadzieje rosną namietnie do góry, niby drzewa o złotych owocach i dzikich, pociętych gałęziach, które uliczeniem swoim dotykają oboków... Obłoki jednak wyrwyją te obrymsie drzewa z korzeniami i w szybkim pedzie unoszą je z sobą. Z nieba rozlegają się głosy skrzyppic. Tam, w górze, w błękitach nieba, dźwięczy rozkosznie muzyka, a szmaragdowe fale morza, zdają się brzmieć wesolym chichotem młodych dziewcząt. Podamą jednak coś trzeszczy i huca, ziemia się rozstępuje, starzy bogowie wysadzają swoje głowy i pytają z ciekawiem zdiwieniem: „Co znaczy ta radość, przenikająca aż do głębi ziemi? Co słysząc nowego? Czy wolno nam znowu na wierzch powrócić?“ Nie, zo-

życzy, który oznajmił, że nazywa się Stanisław Duszyński, liczy lat 28, rodem z Zawodzia, w pow. nowomińskim, gubern. warszawskiej; stale zamieszkiwał od lat kilku, jako czelednik piekarski, w Jędrzejowie, gubern. kieleckiej, że następnie w maju r.b. skazanego za przemycanie broni przez komorę Michałowicką na 500 rubli grzywny, i gdy jej nie chciał zapłacić, skazano go w drodze administracyjnej na 3 miesiące więzienia, ale jako chorego oddano go do szpitala w Miechowie, z którego zbiegł. Przy rewizji zaaresztowanego znaleziono w gotówce 1376 Koron 52 halery, paszport na nazwisko Kazimierza Stankiewicza, stolarza z Dzwinska, gubern. Witebskiej i biżuterje: kosztowny zegarek złoty 3 kopertowy, remontor oiodbony № 778506 z dewizką srebrną i zegarek złoty 3 kopertowy anker № 110185 ze złotym łańcuszkiem; 5 pierścionków złotych i broszkę srebrną; kwit lombardowy (Warszawa, Królewska № 5) za №89129 na zastawiony dnia 8 czerwca r. b. zegarek męzki srebrny № 31,154; obrączkę z literami H. L. 1902 r.; pierścionek z brylantami; 2 1/4 lita złota i nakonieć papierosną srebrną.

Ponieważ z zeznań Duszyńskiego, który ciągle je zmieniał powstało podejrzenie, że znalezione przy nira przedmioty pochodzą z kradzieży zatrzymano go i oddawiono do krajowego sądu karnego w Krakowie.

Wszystkie dzienniki polskie prozono są o przedrukowanie niniejszej wiadomości w celu odszukania rzekomych poszkodowanych i zwrócenia im odnalezionych przedmiotów.

Na biednych.

Wojciech Pawlak z Częstochowy, zamiast przesłania depeszy kondolencyjnej rodzinie śp. Władysława Jaxy-Kwiatkowskiego — — — rb 1.—
Zamiast wieńca na grób ś. p. Kazimierza Ciechońskiego składa brat — — — „ 7.—

Na MACIERZ SZKOLNĄ.

P. Siewicz z żoną — — — — — rb. 2 —
Pozdrowiński — — — — — „ 1 —
Walerja i Joanna Borakowskie — — — — — „ 2 —
Władysław Benduski, z warunkiem, aby nie prowadzono polityki w Macierzy „ 5 —

Dla białostoczan.

J. Gnielinski — — — — — rb. 3 —
Sewer i Salamon 50 kop., Adela Leder 25 kop., Salka Leder 5 kop., Iechok 30 kop., Steficia Wollman i Pola Gutman po 25 k. Lutek Gutman 10 k. Zalus i leus 15 k., Piotrus, Filipa i Genia 15 k. — razem letnicy z Ostrów — rb. 2 —
Nauczyciel Kiteł — — — — — „ 1 —

Kolor włosów.

W towarzystwie podczas rozmowy, gdy rozpaczliwie czasem szukamy tematu, któryby wywołał żywszą dyskusję, odzywa się często pytanie rżancane zwiaszcza przez podlotki: „Jakie pan wolisz kobiety: blondynki czy brunetki?“ Zagadnięty w ten sposób facet, ogłada fry-

zurę swojej interlokutorki i według barwy jej włosów formuluje swoją odpowiedź, przyznając w razie potrzeby, że nawet siwe włosy są piękne. Wiemy, że dzisiaj podobnie jak kolor rekawiczek, także i barwa włosów jest modną, skutkiem czego, zwiaszcza w Paryżu, ta sama kobieta jest naprzemiennie blondyną, brunetką, rudą, w miarę przykazań mody. Niegdyś pocieli sławili barwę włosów, dzisiaj bulwarowi bywalcy chwalać kruczawe włosy, zabarwione chemicznie naprzykład na rudo.

Zabawmy się trochę w uczonych i sięgnijmy do utworów poetyckich z bardzo dawnych czasów. Otóż pocieli rzymscy okazywali predykcję do blondynek. Catullus przekładał blondynki nad brunetki, a Horacy zapytował, dla kogo Pyrrha przyodzabia swoje jasne włosy. Owidysz w drugiej księdze „Metamorfoz“ (Przemiany) opiewa długie, spadające na ramiona czerwone włosy nimfy Ocyrhoë. Na ogół w starożytnym Rzymie przekładano brunetów nad blondynów, natomiast zaś blondynki nad brunetki. Rzymskie strojniste sprowadzały sobie jasne peruki i warkocz. Zmieniwszy w ten sposób barwę włosów, spacerowały z dumą po ulicach miasta, jak opowiada Owidysz w swojej „Sztuce kochania“:

„Femina cantiem inficit herbis,
Et melior vero quaeritur arte color;
Femina procedit densissima crinibus emtis,
Proque suis alies efficit vere suos,
Nec rubor est emisse palam“.

Jako rzecz charakterystyczną godzi się zanotować, że kobiety rzymskie nauczyły się farbowania włosów od żon i córek „barbarzyńców“, a mianowicie Gallów. Siwe włosy wyrwany, jak opowiada Tibullus, szczyppczykami.

W późniejszych czasach Wenecjanki chciały być koniecznie blondynkami, kupując jasne włosy na placu św. Marka, albo farbując swoje własne. Jeden z pisarzy XIV wieku podał do wiadomości naszej najbardziej popularną receptę na środek do zabarwiania włosów na jasno. Płynem, według tej recepty sporządzonym, zmywały Wenecjanki swoje włosy, które suszyły na słońcu, siedząc przez pewien czas na balkonie lub płaskim dachu. W dziejach wojny trojańskiej, przypisywanych Daresowi z Frygii, rzekomemu towarzyszywi Pryjama, a napisanych w rzeczywistości w średnich wiekach, wszyscy bohaterowie i bohaterki mają włosy blond, z wyjątkiem tylko Achillesa i Ajaksa Telamonczyka. Helenę przedstawia ów Dares, jako blondynkę. Fantazja autora w opisywaniu fryzur zastosowała się wiernie do ówczesnej mody.

Apulejus Afrykańczyk, który w drugim wieku po Chrystusie poraz pierwszy spisał historję o Amorze i Psyche, przekładał takie jasne włosy nad kruczawe, obdarzając Amora jasną czupryną. Anioły, które przychodzą do czysca, ażeby strzedz w nocy Dantego, są jasnowłose. Bo Ewa, — jak twierdzi Milton w swoim „Raju utraconym“, była blondynką. Jedna tylko postać w poezji i malarstwie ma zawsze czarne włosy: szatan.

Tyle o blondynach i blondynkach. Ażeby się uchronić już naprzód od zarzutów stronniczości, zapowiadamy, że pomówimy przy sposobności, również o czarnowłosych pięknościach.

staniecie tam, w dole, w mglistym państwie cieniów, gdzie niezadugo nowi towarzysze śmierci do was się przyłącza... „Jak się nazywają?“ Znacnie ich dobrze, oni to zepchnęli was niegdys w krainę wiecznej nocy...

Pan nie żyje!

Moja tęsknota za spoczynkiem uleciała daleko. Wiem już, wiem, czego chce, wiem, co do mnie należy, wiem co jest moim obowiązkiem. Jestem synem rewolucji i chwytam za poświęcony oręż, nad którym matka moja odmówiła czarodziejskie błogosławieństwo... Kwiatów! kwiatów! Pragnę ma głowę na bój śmiertelny uwieńczyć. Liré! Podajcie mi także liré, abym zaśpiewał pieśń bojową... Słowa, podobne płomiennym gwiazdom, co z wysokości spadają, paląc palace, a oświecając chaty...

Nawet w Hamburgu, jak mi opowiadano, w Hamburgu, gdzie nienawidź do francuzów najsilniej była zakorzeniona, panuje teraz entuzjazm i przyjaźń dla Francji... O wszystkim zapomniao: Davoust, rabunek banku, rozstrzelani obywatela, staroniemieckie surduity, kiepskie wiersze o swobodzie, ojciec Blücher, „Heil dir im Siegerkranz“, wszystko poszło w niepa-

mięć... W Hamburgu powiewa sztandar trójkolorowy, brzmia tony Marsylianki, nawet damy, idąc do teatru, kładą na siebie trójkolorowe szarfy i uśmiechają się swemi niebieskimi oczyma, czerwonymi usteczkami i białym noskiem... Nawet bogaci bankierzy, którzy w skutek ruchów rewolucyjnych, ponieśli wielkie straty na papierach publicznych, biorą szlachetny udział w ogólnej radości i za każdym razem, kiedy agent giełdowy donosi im, że kursa ciągle spadają, bankierzy robią zadowoloną minę i mówią: „Dobrze, dobrze, nic nie szkodzi, nic nie szkodzi!“

Tak jest, wszędzie, we wszystkich krajach, łatwo zrozumieją znaczenie tych trzech dni Lipcowych, uznają w nich tryumf własnych interesów i cieszyć się będą. Wielki czyn francuzów przemawia bardzo wyraźnie do wszystkich narodów i do wszystkich inteligencji, zarówno najwyższych, jak i najniższych; w stepach baszkirskich donaję umysły tego samego wstrząszenia, co i w górach Andaluzji... Widzę, jak neapolitańczykowi makaron, a irlandczykowi kartofel stałe w gardle, w chwili otrzymania tej wiadomości...

Pan nie żyje!...

wem czynów administracji o wypadkach w Białymstoku, uznając:

że pogrom spokojnej ludności żydowskiej w Białymstoku wywołała i podtrzymywała nie nienawist ludności chrześcijańskiej do żydów, a uplanowane czynny władz.

że czyny te powinny spaść na odpowiedzialność nie samych tylko miejscowych organów władzy, ale także na organy rządu centralnego, który dopuścił do organizacji szerokiej propagandy, mającej na celu urzadzanie w różnych miejscach napadów zbrojnych na nie wygodne dla rządu warunki ludności;

że ta propaganda podtrzymywana jest zupełnie bezprawnie a nawet z poparciem urzędników, organizujących pogromy i biorących udział w nich;

że kumunikat rządowy, przemilczawszy istotę rzeczy i usiłujący usprawiedliwić zabójstwa spokojnych mieszkaniec przez agentów rządowych, jest zupełnym dewodem tego, że sam rząd, świadomy swego braku siły w walce z rewolucją, dąży do skłumienia jej za pomocą wypraw karnych, skierowanych przeciw spokojnym mieszkańcom;

że rząd systematycznie unikający i utrzymujący w ludności przekonanie, że w stosunku do żydów wszystko jest dozwolone, postanowił skierować swoje wyprawy karne zwłaszcza przeciw największej uciskananej i słabej części ludności kraju;

że takie czyny rządu, grożąc pogromami także i w przyszłości utrzymując będą całą ludność Rosji w nieustannym stanie obawy i nie pozwolą jej poświęcać się pracy spokojnej, że przy utrzymaniu przy władzy obecnego nieodpowiedzialnego ministerjum, kraj pójdzie szybko drogą strasznej anarchii, powszechnych powstań narodu, niesionego przez wybuch rozpacz i ogólnego zniszczenia kraju;

że jedynym wyjściem z tego bezprzykładnego w historii krajów kulturalnych stanu i jedynym środkiem zapobiegnięcia dalszemu rozszerzeniu pogromów jest niezwłoczne przeprowadzenie śledztwa i oddanie pod sąd wszystkich odpowiedzialnych za nie wyższych i niższych urzędników bez różnicy ich rangi i położenia i niezwłoczne poddanie się do dymisji obecnego ministerjum—przechodzi do porządku dziennego*.

Telegramy.

Wezwanie wojsk.

PETERSBURG, 21 TAP. Przybyły tu cztery pułki piechoty, wezwane z Pskowa, Peterhofu, Oranienbaumu i Krasnego Sioła, poczem zostały odwołane.

Wrzenie rewolucyjne.

PETERSBURG, 21 TAP. Podczas rewizji drukarni dziennika „Mysl“ robotnicy wszczęli kłótnię z oddziałem policji i zaczęli rzucić kamieniami. Wezwano żandarmerii, którzy strzelali. Tłum rozproszono. Ofiar niema.

ODESA, 21 TAP. Zabity został kozak. Sprawy zbiegli.

ŁÓDŹ 21 TAP. Na drodze pabjanickiej jacyś nieznajomi wystrzelali z rewolweru zranili strażnika ziemskiego Geranda.

MITAWA 21 TAP. Banda złożona z 40 ludzi napadła na urząd gminny, o 30 wiorst od Mitawy, zrabowała kasę i zniszczyła papier.

MITAWA, 21 TAP. Banda uzbrojona, napadła w pobliżu Tukumu na dom policyjny, zabija strażnika i zranila dwóch funkcjonariuszy.

RYGA, 21 TAP. Baron Kampenhausen zabity został przez ludzi nieznaną w pobliżu swego majątku Tegasz, w pow. wolmarskim.

USMAN-STUJEMAN, 21 TAP. Chronią się tutaj ziemianie pow. bobrowskiego i zadońskiego, których majątki zostały zniszczone przez chłopów.

Strajki.

ODESA, 21 TAP. Zastrajkowali maszyniści mieszczących się w porcie statków.

PETERSBURG, 20 TAP. Odbyło się pierwsze posiedzenie komisji pokojowej w sprawie pomiędzy strajkującymi fliśakami, których liczba doszła do 12,000 i właścicielami statków wodnych. Delegaci właścicieli oświadczyli, że właściciele godzą się podwyższyć płacę zarobkową, reszta zaś postulatów ucyclają. Robotnicy odmówili dalszych pertraktacji.

PETERSBURG, 20 TAP. Na całej długości linii fińskiej kolei, od Petersburga do Wyborga trwa strajk kolejowy. Adminis-

tracja drogi żel. wyraża swą gotowość spełnienia wszystkich postulatów, oprócz uwolnienia magazynierów, podwyższenia płacy dziennej zatwierdzenia płacy całkowitz za czas strajku. Robotnicy upierają się przy swych żądaniach. ODESA, 21 TAP. Strajk robotników portowych ustał, wobec chwilowej ugody, zawartej na czas dwutygodniowy. Na giełdzie odbyła się narada kupców w sprawie rozstrzygnięcia kwestji ostatecznej ugody z robotnikami. Postanowiono zwrócić się do gubernatora w sprawie zezwolenia robotnikom na zebranie się.

KIJÓW, 21 TAP. Zastrajkowali robotnicy warształowi tramwajowych.

PETERSBURG, 21 TAP. Parostatki floty fińskiej zaczęły kursować, wobec ucyclenia żadość pewnym żądaniom załóg.

Pożary.

SYZRAN, 21 TAP. Spaliło się około 4,000 domów, w tej liczbie: Banki, instytucje rządowe, i gmachy publiczne; więzienia ocalały. Spaliły się nowobudowane gmachy i suteryny. Kraża pogłoski o podpaleniu, jak również, że pożar wyniki przez nieostrożność. Zginęło wskutek klęski bardzo wielu ludzi w ogniu lub uduszonych. Wielu pogorzelców wyjechało do sąsiednich miast. Blisko 30,000 ludzi zostało bez dachu nad głową. Pomoc jest konieczna.

SYZRAN 21 TAP. Z Samary wysłano chleb, mięso i inne produkty.

Pomoc jest niezbędna gdyż zapasy nie starczą. Padają wielkie deszcze, pogorszając los ludności, rozlokowanej na polach. Pomoc lekarska konieczna.

SYZRAN, 21 TAP. Padają deszcze, wszyscy pogorzelcy mieszkają pod gołym niebem. Pieniądze luby skarbowej ocalały w kasach ogniotrwałych.

PETERSBURG, 20 TAP. Ministerjum komunikacji otrzymała wiadomienie, że podczas pożaru miasta Syzrani ucierpieli bardzo pracownicy kolejowi.

DUNDEY, 21 TAP. Pożar zniszczył składy z wódką angielską na sumę dwóch milionów rubli.

Bandytyzm.

WILNO, 21 TAP. Zarżnięty został w swem mieszkaniu w celu rabunku proboszcz kościoła Piotra i Pawła. Zabójca ukrył się.

ODESA, 21 TAP. Przy ulicy Głównej zrabowano cukiernię Fey'a.

W nocny sześciu ludzi uzbrojonych napadło na aptekę, a w dzień w centrum miasta zrabowano sklep monopolowy i pracownię Gelkowa. W mieście zaprowadzono wzmocnioną ochronę. Mieszkańcy bezradni, policja również.

WŁADYWOSTOK, 21 TAP. W ubiegłym tygodniu zdarzyło się aż pięć zabójstw w celu rabunku. Do miasta wtargnęli chunhuzi, w liczbie, jak twierdzą chinocy, do 2,000 i porwali syna bogatego chinczyka w celu otrzymania wykupu. Administracja bezradna, wobec braku policjantów.

Bomba.

TYFLIS 21 TAP. Do sklepu monopolowego jacyś nieznajomi rzucili dwie bomby. Ciężko raniony został kasjer i sprzedający wódkę.

Ucieczka więźniów.

KURSK 21 TAP. O godz. 2 połpoł. więźniowie karni i agrarni podczas przechadzki napadli niespodziewanie na czterech dozorców, obezwładnili ich, porwali klucze i usiłowali zbiec; ośmiu ukryło się reszta zatrzymano przy czym kryminalista Lideranko został ciężko raniony kulą, jeden z nadzorców lekko. Porządek przywrócono.

Rewolucja na Kaukazie.

TYFLIS 21 TAP. Wieś ormiańska Kalandziach zniszczona została zupełnie przez tatarów. Ormian zabito 30. Tatarzy otoczyli wieś Akteland i Pypinis, przyczem miejscowa ludność koczownicza przyłączyła się do nich.

Kary.

CHARKÓW 21 TAP. Sąd okręgowy w sprawie rozrachów agrarnych w powiecie wolczanskiem, w majątku Pasieka dwóch uniewinnił, a dwóch skazał na sześć lat ciężkich robót, jednego na cztery lata, 20 oskarżonych na 15 miesięcy oddziału poprawczego.

Katastrofa.

KIJÓW, 21 TAP. W pobliżu stacji Targańca, kolei południowo-zachodnich, nastąpiło rozbicie pociągu towarowego; strzaskalo się 16 wagonów, ludzie ocalałi. Ruch towaro-

wy wstrzymany, osobowy odbywa się z przesiadaniem.

Trzęsienie ziemi.

SAMARKANDA 21 TAP. Około 6 godzin wieczór odczuwano się lekkie trzęsienie ziemi.

Różne.

MOSKWA 21 TAP. Uwolniono z więzienia 35 skazanych administracyjnie.

PETERSBUR, 21 TAP. Ministerjum skarbu wydało mennicy petersburskiej nakaz wybitcia w 1907 roku monety srebrnej pięciokopiejkowej na sumę 2 i pół milionów rubli, dwudziesto, piętnasto i dziesięć kopiejkowej monety srebrnej na sumę 14 milionów, między rozmaitej wartości na sumę 325 tysięcy.

WARSZAWA, 21 TAP. W fabryce „No-blesse“ wynikło starcie między robotnikami polskimi i Wielu rannych a żydowskimi.

PETERSBUR, 21 TAP. Gazety socjalistyczne nie wyszły, a te, które wyszły, zostały skonfiskowane.

Moskiewski naczelnik miasta poruszył w ministerjum spraw wewnętrznych sprawę pociągnięcia do odpowiedzialności b. moskiewskiego brandmajora Lunda za nadużycia na służbie.

LONDYN, 21 TAP. Szkocka partja robotnicza i paru posłów złożył projekt ustanowienia parlamentu szkockiego.

ALTONA, 21 TAP. Uwolniony został z więzienia anarchista Rozenberg.

WIEDEN, 21 TAP. Parlament został zamknięty na czas wakacji.

Powszechno prawo wyborcze.

BELGRAD 21 TAP. Socjaliści zwołują mi-tyng ze wszystkich stron kraju, w celu zażądania powszechnego prawa wyborczego.

Szkolnictwo.

PETERSBURG, 21 TAP. Według projektu ustawy instytutu agronomicznego i leśniczego w Nowej Aleksandrii zamierzonym jest przyjmowanie studentów i wolnych słuchaczy ze świadectwami z ukończenia kursów w zakładzie średnim, bez różnicy pici, narodowości i wyznania.

Petersburski instytut medyczny zostaje przekształcony. Z żeńskiego instytutu medycznego przyjmowane będą do czasu zrealizowania ustawy tylko kobiety. Postanowiono przyjmować wszystkie z aktem zakładów średnich bez różnicy narodowości i wyznania.

Ostatnie telegramy.

Rozwiązanie Dumy.

PETERSBURG, 21 TAP. Senat rządzący otrzymał Imienny Ukaz Najwyższy o rozwiązaniu Dumy państwowej i zwołaniu nowowwybranej Dumy na d. 20 lutego 1907 roku.

O terminie dokonania nowych wyborów do Dumy nastąpi osobne rozporządzenie.

Zmiany w gabinecie.

PETERSBURG. TAP. Imiennym Najwyższym Ukazem do Senatu rządzącego przez rady ministrów r. t. Goremyskin został uwolniony, z pozostawieniem w Radzie państwa; minister spraw wewnętrznych r. t. Stojipin mianowany prezesem rady ministrów z pozostawieniem na stanowisku ministra spraw wewnętrznych; r. t. Stizinski uwolniony ze stanowiska głównozarządzającego wydziałem rolnictwa z pozostawieniem w Radzie państwa.

Stan wojenny.

PETERSBURG, 21 TAP. Ogłoszono stan wojenny w powiatach berdyczowskim, wasil-kowskim, zwienigrodzkim, kaniowskim, lipowieckim, radomylskim, skwirskim, taraszczańskim, humańskim, czerkaskim, czyrnyńskim — gub. kijowskiej.

W Petersburgu i gub. petersburskiej z d. 21 lipca wprowadzono ochronę nadzwyczajną.

Rozkład jazdy.

Od strony Warszawy do Sosnowca.					Od strony Sosnowca do Warszawy.				
Nr	Pociągi	Przejazd o godzinie	Przebieg min.	Czas	Nr	Pociągi	Przejazd o godzinie	Przebieg min.	Czas
1	Kurjer	4.19	5	po północy	56	Osob.-tow.	12.09	15	w nocy
19	Zwyczajny	6.34	10	rano	20	Zwyczajny	1.52	10	
55	Osob.-tow.	9.04	20		2	Kurjer	2.43	08	
9	Pocztowy	11.37	8	przed poł.	40	Miejsce. zw.	—	—	5.25 rano
15	Zwyczajny	2.37	8	po południu	16	Zwyczajny	9.44	08	9.52
17		5.43	10		6	Pospieszny	11.19	10	przed poł.
5	Pospieszny	7.19	8	wieczorem	10	Pocztowy	3.36	10	po południu
87	Tylko z Piotrkowa zw.	8.47	23		18	Zwyczajny	6.34	08	pod wieczór
89	Zwyczajny	12.—		Miejscowy w nocy	38	Tylko do Piotrk.	9.59	10	wieczorem

Hotel ANGIELSKI

w blizkości dworca kolej.

Posiada numerów 42, od Rb. 120 do Rb. 3

z posciela, usługa i oświetleniem elektrycznym.

Telefon — Restauracja — Salon balowy — Oranżeria miejscowa dostarcza kwiatów dekoracyjnych.

KARETY i POWOZY na miejscu można zamawiać.

177-52-1

Rok założenia 1902.

Nagrodzony na Międzynarodowej Wystawie Paryskiej



medalem
ZŁOTYM
1906 r.



dypłomem
krzyżem
złotym
1906 r.



Zakład Rzeźniczy Władysława Wrońskiego w Sosnowcu,

poleca szczerze świeże wędliny w najrozmaitszych gatunkach, wyrobione pod osobistym nadzorem moim.

363-12-2

OSTRZEŻENIE.

Dowiedziawszy się, że od pewnego czasu niesumieśni kupcy nadużywają zaufania publiczności w ten sposób, że sprzedają białiznę papierową znacznie gorszego gatunku, obcego wyrobu za naszą, dopuszczając się w tym celu chytrego manewru, że kładą obcy lichy towar w nasze lub też w pudełka do złudzenia do naszych podobne.

Zwracamy przeto niniejszem uwagę Szan. publiczności na to nadzycie i uświadomiamy zarazem, że każda sztuka naszej białizny, opatrzona jest naszą firmą **MEY & EDLICH, Leipzig** i naszą marką fabryczną

Mey i Edlich
Leipzig - Flagwitz.

Browar Parowy i Fabryka Słodu

K. SZWEDE w Częstochowie,

POLECA znane ze swej dobroci **piwo pilzeńskie, stołowe i ciemne w beczkach i butelkach.**

Uprasza się o zwracanie baczonej uwagi na etykiety oraz firmę wypaloną na korku.

Mei Szanowni Podróżni!

Gdy przybędziecie do **Wiednia** proszę, wybiercie na swój pobyt

Wiedeń Hotel WANDL Wiedeń

Srodek miasta, Petersplatz Nr. 9, w pobliżu Graben i Stefansplatz. Piękne spokojne pokoje, elektryczne. Winda w domu. Wyborna restauracja. Ceny niskie. — Nr. telefonu 18045. — służba i portjer mówią po polsku.

Wydawcy: F. D. WILKOSZEWSKI i W. MONDSCHJEN.

Redakcja: J. Wilkoszewskiego w Częstochowie.

Zawiadamiam Szan. Panie, iż o tworzyłam

pracownię,

w której wykonywam wszelkie roboty wchodzące w zakres damskiej krawieczyzny. Przyjmuję panią do nauki szycia, oraz uczę kroju podług najnowszej metody Głodzkiego. Aleja II № 16, oficya I piętro. Polecając się Sz. Paniom łaskawej pamięci Z szacunkiem 520-3-3 **Honorata.**

Józef Filus,



przedsiębiorca robot wiertniczych w Częstochowie, ul. Dzika № 31 (gubernia piotrkowska).

Wykonuję studnie świdrowo-artyzejskie dla miast, osad i wiosek, zobowiązuję się każdą miejscowość zaopatrzyć w dostateczną ilość wody. Zamówienia na budowę studzien przyjmuję w każdej miejscowości Królestwa i Cesarstwa. 534-3-1

Doktor

B. Wolberg-Walbórski
z Piotrkowa, przeprowadził się do domu W-go Liebermana, II Aleja, № 43. Przyjmuje od godz. 8 — 11 i od 3-6. 457-10-4

Obrona Częstochowy

panorama. Obok Klasztoru w parku, otwarta od rana do nocy. 486-27-1

Potrzebna kasjerka.

Oferty w administracji „Dziennika” dla W. 533-3-1

Potrzebny pozłotnik.

Wiadomość u Romanowicza, ulica św. Barbary № 4. 529-5-1

Udzielam lekcji

lub konwersacji języka niemieckiego. Wiadomość w Redakcji. 523-3-2

Osoba inteligentna

poszukuje miejsca

na wsi, z początkiem niemieckiego. Oferty proszę składać w Redakcji, po literami „A.W”. 524-1

Tanio do sprzedania

Pianino

prawie nowe. Wiadomość w Redakcji. 526-2-2

Byli uczeń 6-klasista,

Poszukuje korepetycji lub innego zajęcia. Oferty sub. „HM”

Z powodu choroby, sprzedaje zaraz

Zakład Fotograficzny

bardzo tanio, w najlepszym porządku, z stałą klientelą. Altana własna. Firma moja egzystuje od 1870 roku, w Częstochowie, II-ga Aleja № 40. 531-3-1

Dom 1-o piętrowy

do sprzedania. Ulica Wielnińska № 27. 512-3-2

Pensja prywatna żeńska

dawniej **F. WOŹNICZKOWEJ w Sosnowcu**

nał w roku szkolnym 1906/7 prowadzoną będzie na tych samych prawach i z równą starannością. Dla dzieci urzędników i oficjalistów kolejowych ulgi. Zapis uczennic rozpocznie się 1 Sierpnia; początek lekcji 20 Sierpnia 1906 roku.

O czem mam honor Szan. Rodziców i opiekunów powiadomić.

Długoletnia nauczycielka i obecna kierowniczka tejże szkoły **Kazimiera Majewska.**

DO SPRZEDANIA

PLACE w Sosnowcu.

na bardzo dogodnych warunkach.

Bliższych informacji zasięgnąć można u **GIEOMETRY**

Malinowskiego

w Sosnowcu. 514-

Dawnoegzystujący

Hotel i Restauracja Sz. Goldfeina w Sosnowcu „HOTEL KUPIECKI”

został przeniesiony do domu p. **A. BERGMANA,** ul. Główna, i urządzony z komfortem, według najnow. wymagań. Duża sala balowa! Pokoje elegancko urządzone! Oświetlenie elektryczne! Zupelne wygody. Usługa punkt. Ceny przystępne.

Technik budowniczy

obeznany praktycznie i teoretycznie z wszelkimi robotami w zakresie budowlanym, **poszukuje pracy** w Zagłębiu Dąbrowskim; jako do pomocy pp. Inżynierom, do prowadzenia robot u pp. przedsiębiorcom, lub do fabryk i kopalni dla dozoru budowy i konwersacji. Oświadczony doskonale z budowę kominów fabrycznych, z stawianiem i obmurowaniem kotłów parowych oraz z każdą robotą ogniową. Wład. polakim, ruskim i niemieckim językiem. Oferty sub. „EA. 49” do Redakcji „Dziennika Częstochowskiego”. 521-2-2

Drobne ogłoszenia:

Potrzebna zaraz

do służby dziewczynka 10-14 lat, z okolicy Częstochowy. Wiadomość w administracji Dziennika. 482-2-1 **w bardzo dobrym stanie,** z powodu wyjazdu, tanio do sprzedania. Wiadomość w redakcji. 458-2-1

Redaktor: W. POWIŃSKI